

ZYGMUNT ŁUPINA

ur. 1929; Obrocz



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", szkolnictwo, Solidarność (1980-1989)

Kryzys oświaty w latach 70-tych

Partia i w ogóle ten system, który głosił aktywność społeczną, rewolucyjną i tak dalej, wolał mieć posłusznych konformistycznych obywateli niż wykształconych, świadomych, aktywnych. Bo ci rodzą niebezpieczeństwo opozycji. Ta szkoła, jakiej chciano i jaka była w PRL-u, była częścią struktury państwowej: lojalna, bezwzględnie podporządkowana. Była w większości najgorszą kopią systemu, w którym funkcjonowała. Najgorszą, bo najbardziej stabilną i bezwładną. Niektóre się zmieniały, a szkoła z natury swojej jest instytucją zmieniającą się trudniej. Stąd pozostawała daleko za zmieniającym się światem. Szkoła zawierała więc w sobie nie tylko wady teraźniejsze PRL, ale ponadto jeszcze minione. Pauperyzacja stanu nauczycielskiego, indoktrynacja uczniów...

W [19]71-2 roku przeprowadzono taką analizę oświaty i ta analiza wypadła nadszpodziewanie negatywnie. Wyniki badań były szokująco pesymistyczne, dlatego raport o stanie oświaty pod redakcją profesora Czesława Kupisiewicza był stonowany i przeznaczony tylko dla nielicznych. W związku z tym proponowano reformy, które to reformy dobiły oświatę dziesięciolatką. Gminne szkoły zbiorcze. Co to znaczy gminna szkoła zbiorcza, która nie ma środków materialnych, a liczy kilkuset uczniów? A były szkoły gminne zbiorcze przekraczające 1000 uczniów, w których byli uczniowie z miejscowości odległych o kilka kilometrów, których trzeba było odwieźć, a nie było czym, których przetrzymywano w świetlicach, a tych świetlic było za mało. Pauperyzacja oświaty nastąpiła jeszcze gorsza po tej reformie, a jeszcze nasilono ideologiczną działalność. W [19]80 roku „Solidarność” weszła ze swoją działalnością w tę trudną epokę w systemie oświaty. I Karta Nauczyciela, która „Solidarności” nauczycielskiej nie krępowała w działalności, ale była, jeśli chodzi o władzę, o Związek Nauczycielstwa Polskiego ciągle wysuwany argument, że my łamiemy [jej zasady], a więc działamy nielegalnie. Ale nie przejmowaliśmy się [tym] aż do stanu wojennego. A później w stanie wojennym też niektóre szkoły działały.

Data i miejsce nagrania	2014-05-09, Lublin
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"